

Pismo Polskiej Prowincji Zakonu Kamilianów

Kamilianie

Nr 1 (październik-grudzień) 2008

Projekt Lourdes

Polscy Kamilianie rozpoczynają posługę
w miejscu objawień Maryjnych



W gruzińskim piekle

O. Paweł Dyl o wojnie na Kaukazie

Nasz Patron

Relacja z obchodów ku czci św. Kamila
w naszych wspólnotach zakonnych

Już w habicie

Nasi najmłodsi współpracia



W tym numerze:



Święty Kamile patronie nasz!

Relacja z obchodów uroczystości św. Kamila w naszych wspólnotach zakonnych - str. 4

Zakonne translokaty 2008 - str. 6



Kamiliański neoprezbiter - str. 14

Nowicjat - czas próby.

Sylwetki nowych nowicjuszy - str. 15

Przed obliczem naszej Matki.

Dzień skupienia Bractwa MBUCH - str. 16



Już w habicie - str. 17

Lecznica w Miechowicach - str. 18



Plurimos annos na 80 urodziny. Rozmowa z br. Franciszkiem Wieczorkiem - str. 22

Kalendarium zakonne - str. 24



Projekt Lourdes. Rozmowa z o. Prowincjałem o początkach posługi polskich kamilianów w miejscu objawień Maryjnych - str. 8

Święty Kamil przybywa do Łodzi - str. 11



W gruzińskim piekle. Refleksja o. Pawła Dyla o koszarze wojny na Kaukazie - str. 12



**Drodzy Współbracia!
Szanowni Czytelnicy!**

Oddajemy dziś w Wasze ręce pierwszy numer zakonnego pisma „Kamilianie”. Przy tej okazji można zapytać jak zrodził się pomysł jego powstania.

Pamiętam, że będąc jeszcze ministrantem w kamiliańskiej parafii pragnąłem dowiedzieć się czegoś więcej o zakonie i pracy zakonników. Czasami udawało mi się nawet ukradkiem przemknąć do zakonnej klauzury i wtedy w pośpiechu czytałem wiadomości o ojcach i braciach, których spotykałem na co dzień przy ołtarzu. Stąd powstała myśl, aby stworzyć biuletyn dla szerszej grupy odbiorców, żywo zainteresowanych życiem kamiliańskich wspólnot. Dla wielu z nich kamiliańskie dzieła wpisują się niejako w kontekst ich własnego życia. Niniejszym magazynem chcielibyśmy sprostać ich oczekiwa-

niom, aby razem z nami mogli dzielić radości i smutki, sukcesy i porażki.

Nowe pismo kamiliańskie jest w zamyśle kwartalnikiem, zaś publikowane w nim zagadnienia będą przedstawiane w kilku działach tematycznych.

W ten sposób pragniemy dzielić się z Wami wydarzeniami z życia naszych wspólnot oraz ważnymi sprawami dla całej prowincji. Kilka zdań poświęcimy naszej historii, aby nie zapomnieć tych, dzięki którym kamiliańska postługa przetrwała próbę czasu.

Wierzę również, że nasz biuletyn stanie się zachętą do modlitwy w intencji zakonnych dzieł oraz tych, którym one służą.

Wszystkim czytelnikom życzę, aby lektura naszego czasopisma przyczyniła się do obudzenia jeszcze większej wrażliwości na potrzeby ludzi chorych i cierpiących.

O. Mirośław Szwajnoch
redaktor

Drodzy Czytelnicy,

Przez kilka ostatnich miesięcy rodził się pomysł i trwały prace autorskie nad naszym nowym zakonnym czasopismem - Kamilianie. Pod czujnym okiem redaktora - O. Mirośława Szwajnocha, powstała interesująca koncepcja kwartalnika, który czytany regularnie pozwoli Państwu bliżej poznać Polską Prowincję Zakonu Posługujących Chorym, sylwetki zakonników i dzieła miłosierdzia, które prowadzimy zarówno w Polsce jak i na misjach. Opisuując naszą codzienną posługę wśród chorych pragniemy ukazać Państwu współczesnego ducha Św. Kamila – patrona chorych i założyciela naszego Zakonu. Kamilianie obecni są w kościele powszechnym od wielu wieków i wypełniając swój charyzmat, dają szczególne świadectwo miłości do człowieka chorego. Św. Kamil wielokrotnie powtarzał swoim duchowym synom wciąż aktualne dzisiaj słowa „jeszcze więcej bracie serca w dłoni”. W ten sposób uczył nas postawy szacunku i wielkiej solidarności z każdym

chorym. Ten wielki Święty jest wzorem nie tylko dla nas Kamilianów, ale również dla wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób troszczą się o człowieka chorego. Kult Św. Kamila pragniemy upowszechniać wszędzie gdzie tylko jest to możliwe. Temu również służy publikacja naszego czasopisma.

Dzisiaj oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer Kamilianów z dużą nadzieją na żywe zainteresowanie jego treścią. Zapewniając o naszej stałej modlitwie dedykujemy i ofiarujemy tę publikację ludziom chorym oraz wszystkim, którym nie jest obojętny los człowieka cierpiącego. Zachęcam Państwa gorąco do lektury inauguracyjnego numeru Kamilianów. Wierzę, że będzie ona na tyle inspirująca i ciekawa, że z niecierpliwością oczekiwać będą Państwo kolejnego, świąteczno-noworocznego wydania.

O. Aleksander Nowak
prowincjał



Tarnowskie Góry. Wzorem lat ubiegłych zaprosiliśmy do naszych świątyn na Triduum ku czci św. Kamila ludzi chorych i pracowników Służby Zdrowia całego miasta i okolicy.

12 lipca w kościele filialnym odprawiliśmy koncelebrowaną Mszę świętą za żyjących i zmarłych zakonników oraz o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne,

madziła dużą rzeszę wiernych. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił syn naszej parafii o. Sławomir Płonka Oblat Maryi Niepokalanej. Po uroczystej sumie odpustowej w procesji z Najświętszym Sakramentem i z relikwiami św. Kamila udaliśmy się do kościoła parafialnego. Tam odśpiewaliśmy Bogu dziękczynne *Te Deum*, a wierni uczcili relikwie

Święty Kamilu, patronie nasz!

14 lipca kalendarz liturgiczny Kościoła wspomina św. Kamila de Lellis. Każdego roku ten dzień staje się wyjątkowy dla naszych kamiliańskich wspólnot. Świętują nie tylko domy zakonne. W oddawaniu czci św. Kamilowi łączą się z sobą osoby konsekrowane, służba zdrowia, zakonne parafie i świat ludzi chorych.

której przewodniczył wiceprowincjał o. Ireneusz Sajewicz. Po Mszy świętej przy ołtarzu świętego Kamila zostało odprawione nabożeństwo w intencji chorych i Służby Zdrowia.

13 lipca to dzień odpustu ku czci św. Kamila. Suma odpustowa w kościele filialnym w intencji parafian i gości o godzinie 9.00 zgro-

zez ucałowanie.

Ostatnim dniem Triduum był poniedziałek. Były to obchody Dnia Chorych. O godzinie 10.00 sprawowaliśmy Eucharystię w intencji chorych i Służby Zdrowia z udzielaniem sakramentu namaszczenia chorych. Po Mszy świętej odprawione zostało nabożeństwo w intencji ludzi cierpiących i tych,

Zakończenie uroczystości ku czci św. Kamila w kościele w Tarnowskich Górach. Na zdjęciu od prawej: br. A. Piwowar, o. L. Szkudlarek, o. Prowincjał, o. S. Płonka OMI, o. I. Sajewicz, o. A. Rodak



„Kościół rozpoznał u Świętego Kamila i w jego Zakonie charyzmat miłosierdzia w stosunku do chorych i wskazał w nim źródło naszego posłannictwa, określając dzieło Założyciela jako nową szkołę miłości (*caritas*). Przeto, naśladując przykład Świętego Ojca Kamila, angażujemy się w służbę chorym, ceniąc ją sobie coraz bardziej, miłując ją z całego serca, spełniając ją ze wszystkich sił, nawet z narażeniem życia.”

z Konstytucji Zakonu





o. Leszek Szkudlarek udziela sakramentu namaszczenia chorych

którzy im posługują. Było ono połączone z błogosławieństwem lourdzkim i ucałowaniem relikwii świętego Kamila. Uroczystościom przewodniczył ks. Jerzy Chybicki – proboszcz z Gostomi w diecezji opolskiej. Na uroczystościach zgromadziło

się wielu ludzi, którzy bądź sobie, bądź innym wyprasali wstawiennictwo św. Kamila. Po ceremoniach ludzie chorzy i starsi spotkali się wraz z duszpasterzami przy stole w salce parafialnej.

o. L. Szkudlarek



o. Zdzisław Szymański podczas okolicznościowego poczęstunku

Zabrze - DPS (ul. Cisowa). 14 lipca w kaplicy naszego domu sprawowaliśmy uroczystą eucharystię. Kazanie wygłosił ks. dr Rajmund Bigdoń. Przez cały czas towarzyszyła nam figura Św. Kamila

usytuowana na postumencie z cegły z jego rodzinnego domu w Bucchianico. Klimat radości przedłużyła wspólna zabawa naszych mieszkańców i pracowników.

o. A. Chorażykiewicz

Łódź - Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki. Nastąpił długo wyczekiwany dzień dla naszej placówki w Łodzi. 14 lipca 2008 roku w naszej szpitalnej kaplicy po raz pierwszy uczciliśmy świętego Kamila uroczystą Mszą świętą w in-

tencji wszystkich chorych (dorosłych i dzieci) oraz pracowników tutejszego Instytutu.

Mszy św. przewodniczył ojciec Krzysztof Wilk, zaś słowo Boże - poświęcone świętemu Kamilowi de Lellis - wygłosił ojciec Marek Mańka. *o. Marek*



o. Marek i o. Krzysztof podczas uroczystości w kaplicy szpitala

Taciszów. Dnia 14 lipca odbyła się Msza święta w intencji chorych, starszych i cierpiących dekanatu pławniowickiego. Podczas Mszy Św. 100 osób otrzymało Sakrament Chorych a kaznodzieja nawiązał do wartości cierpienia w ekonomii zbawczej człowieka. Następnie od-

było się nabożeństwo ku czci Świętego Kamila, które zakończono błogosławieństwem lourdzkim. Po uroczystościach chorzy wraz z kapłanami i nowicjuszami spotkali się w salce parafialnej na okolicznościowym poczęstunku.

o. M. Wardęga



Radosne świętowanie w Domu Pomocy Społecznej na Cisowej



„Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana.

A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone.” (Jk 5, 14-15)

Zakonne Translokaty

- 2008 -

Letnie miesiące to czas zmian na kamiliańskich placówkach. Prowincjał wraz z Radą Prowincjalną podjął decyzje dotyczące zmian personalnych w naszych domach zakonnych. Od września w niektórych wspólnotach pojawiły się nowe twarze kamiliańskich ojców i braci, w innych - kogoś zabrakło.

Przeprowadzki bardzo dalekie

Najdalszą przeprowadzkę ma za sobą **o. Zbigniew Musielak**.

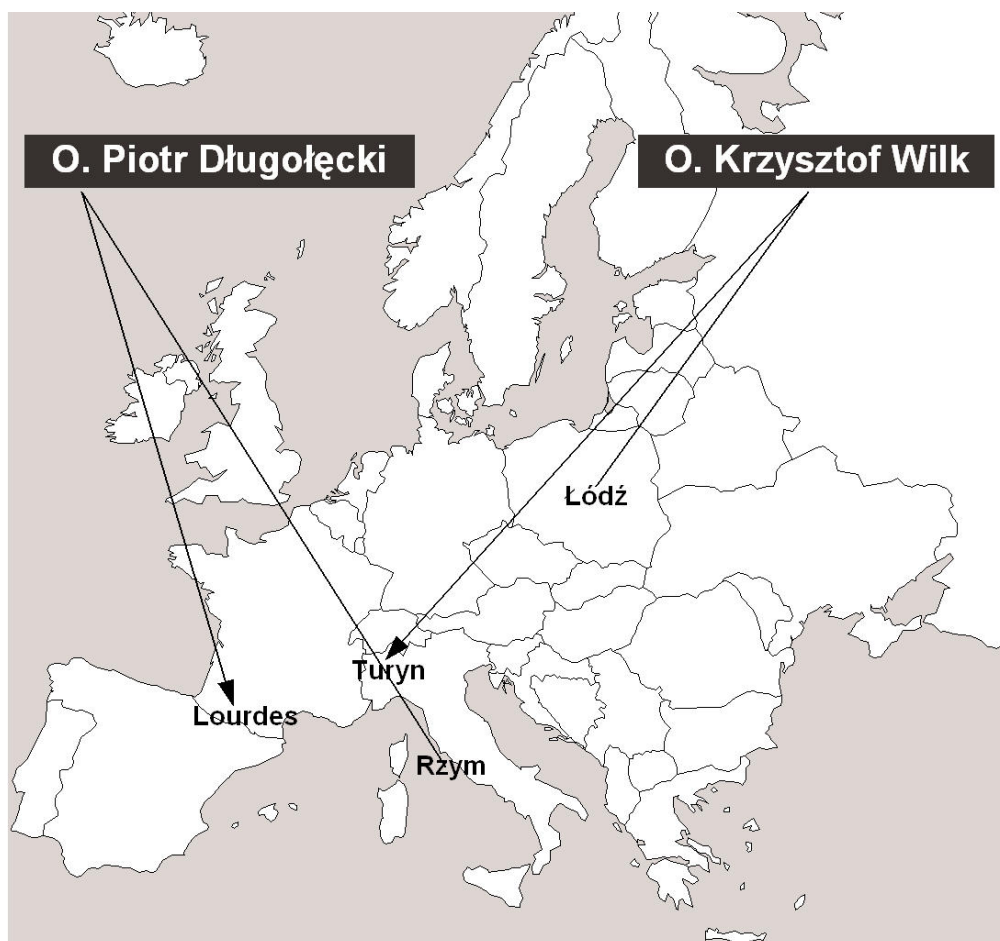
Został on oddelegowany z placówki misyjnej w Fianarantsoa na Madagaskarze w Afryce do wspólnoty kamiliańskiej powstającej w Lourdes we Francji.

Do nowego domu zakonnego ojciec Zbigniew musiał pokonać trasę długości **11000 kilometrów**.

Dla ciekawości dodamy, że lot z Madagaskaru do Francji trwa **12 godzin**.



Przeprowadzki dalekie



O. Krzysztof Wilk z dniem 1. sierpnia 2008 roku został odwołany z Centrum Matki Polki w Łodzi do pracy w Prowincji Piemonckiej, gdzie podejmie posługę kapelana w szpitalu w Turynie.

O. Piotr Długołęcki z dniem 1. września 2008 roku został przeniesiony ze Szpitala Św. Kamila w Rzymie do nowej wspólnoty w Lourdes.

...i całkiem bliskie



Z dniem 1 września 2008 r. przeniesieni zostali następujący zakonnicy:

Br. Paweł Jesiona z Hutek do Wspólnoty Kamiliańskich Męczenników w Zabrzu (DPS ul. Cisowa), ze wskazaniem na kontynuację II roku nauki w Studium Medycznym – kierunek terapia zajęciowa.

Br. Andrzej Jendryssek z Tacziszowa do Domu Zakonnego w Łomiankach wraz z podjęciem studiów na kierunku rehabilitacja/fizjoterapia i pracą na terenie Hospicjum w Otwocku.

Br. Zbigniew Antolik z Tarnowskich Gór (wspólnota przy ul. Różanej) do domu zakonnego w Zbrostowicach.

Ojciec Prowincjale, to piękne, że kamilianie rozpoczynają posługę w Lourdes. Jesteśmy jednak ciekawi jak doszło do tego przedsięwzięcia?

o. Arkadiusz: Na ubiegłorocznym spotkaniu Prowincjałów, które odbywało się w Rzymie, O. Generał przedstawił prośbę skierowaną do

spotkanie Konsulaty Generalnej, na której zapadły konkretne decyzje. Od października br. dwóch naszych zakonników, O. Piotr Długołęcki i O. Zbigniew Musielak z Madagaskaru rozpoczną swoją posługę w Sanktuarium w Lourdes. W styczniu dojedzie do nich trzeci Ojciec – będzie to O. Franciszek Pilarski

**Rozmowa z o. Arkadiuszem Nowakiem
Prowincjałem Kamilianów**

Projekt Lourdes

11 lutego 1858 roku to niewielkie miasteczko u podnóża Pirenejów stało się świadkiem niezwykłych wydarzeń. Nieprzerwanie do dnia dzisiejszego kojarzy się ono z Matką Bożą i potęgą uzdrawiającej mocy Boga. Od tego roku w tym cudownym miejscu rozpoczynają posługę Kamilianie z Polski.

wszystkich Prowincji, aby rozważyły możliwość oddelegowania do pracy w Lourdes swoich kapłanów. Dotychczas w Lourdes pracowali Ojcowie z Prowincji Francuskiej, ale z różnych powodów nie mogli tej pracy kontynuować. Zgłosiłem wówczas ojcu Generałowi chęć pomocy, ponieważ byłem przekonany, że dla Polskiej Prowincji posługa w Lourdes naszych Kamilianów będzie zaszczytem. Odbyło się

i od tego momentu Wspólnota w Lourdes składać się będzie tylko z polskich zakonników. Warto jeszcze wspomnieć o jednym ważnym ustaleniu - otóż w Lourdes pracować będą rotacyjnie nasi misjonarze z Madagaskaru. Będą zmieniać się w tej pracy co dwa lata. W zasadzie można by powiedzieć, że Lourdes będzie siostrzaną placówką naszej misji na Madagaskarze.

Lourdes kojarzy się z pielgrzymami, zwłaszcza tysiącami ludzi chorych, którzy przybywają do tego miejsca, by prosić Maryję o dar uzdrowienia. Czy kamiliański klasztor położony jest daleko od sanktuarium i grotty Matki Bożej?

o. Arkadiusz: Dom zakony, w którym mieszkają Kamilianie położony jest niedaleko Sanktuarium. Wolnym krokiem można tam

dotrzeć w ciągu dziesięciu minut. Niestety dom nie jest duży i wymagał będzie w niedalekiej przyszłości remontu, ale to nie stanowi żadnej przeszkody, aby już teraz rozpocząć Polską misję w Lourdes.

Jakie zadania czekają naszych współbraci w Lourdes?

o. Arkadiusz: Miesiąc temu odbyłem spotkanie diecezjalne z Biskupem Diecezjalnym w Lourdes, na którym uzgodniliśmy zakres działalności naszych Ojców. Zasiłą Oni grono kilkunastu Kapłanów zatrudnionych przez Biskupa Diecezjalnego. Do ich obowiązków należeć będzie

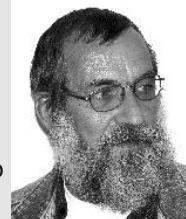


Zakonnicy oddelegowani do posługi w Lourdes

O. Zbigniew Musielak MI

Urodził się 8 marca 1952 roku w Zduńskiej Woli. Do zakonu Kamilianów wstąpił w 1972 roku.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 1978 roku w Białej. Jako neoprezbiter pracował przez rok w Zabrze. Następnie wyjechał do Francji i Belgii, aby przygotowywać się do pracy misyjnej. W 1980 roku wyjechał na Madagaskar, gdzie posługiwał nieprzerwanie przez 28 lat.



O. Piotr Długolecki MI

Urodził się 6 czerwca 1958 roku w Piotrkowie Kujawskim. Początkowo związał się z zakonem Paulinów. Do Kamilianów wstąpił w 1986 roku. Tutaj ukończył formację seminaryjną i w 1992 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jego dotychczasowa posługa zakonna realizowała się w Zabrzu (1992-1998), Warszawie (1998-2000), Białej (2000-2001), Tarnowskich Górach (2001-2007) i Rzymie (2007-2008).



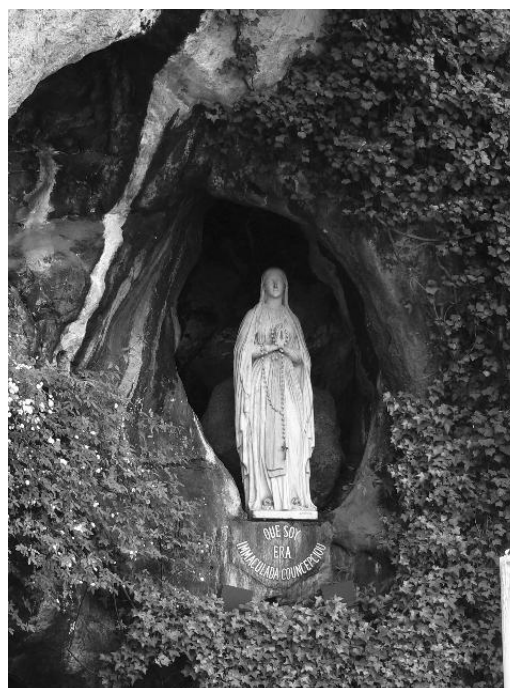
Widok na sanktuarium w Lourdes

m.in. odprawianie Mszy Świętych w różnych miejscach w Sanktuarium, codzienne dyżury w konfesjonale, prowadzenie wieczornych nabożeństw i procesji różańcowych i co oczywiście dla nas najważniejsze odbywać będą bezpośrednie spotkania z chorymi, którzy przyjeżdżają do Matki Bożej z Lourdes prosić o zdrowie.

Czy posługa polskich kamilianów będzie skierowana w jakiś szczególnie sposób do pielgrzymów z Polski?

o. Arkadiusz: Chciałbym, aby nasi Ojcowie nawiązali ścisłą współpracę z Polską Misją w Lourdes. Będą wówczas mieli okazję współpracować z polskimi pielgrzymami, którzy przecież bardzo tłumnie odwiedzają to święte miejsce. W dużej mierze od ich osobistej aktywności będzie zależeć intensywność spotkań z polskimi pielgrzymami. Nie zapominajmy jednak, że podstawową pracą Ojców jest prowadzenie duszpasterstwa dla piel-

Figura Matki Bożej w grocie lourdzkiej przypomina o wydarzeniach z 1858 roku. Właśnie w tym miejscu Maryja objawiła się Bernadecie Soubirous.



grzymów w języku francuskim, ale oczywiście pragnąłbym, aby mieli jak najwięcej okazji do wspólnej modlitwy z polskimi pielgrzymami.

Czy posługa polskich kamilianów w Lourdes stanowi tylko chwilową pomoc dla prowincji francuskiej czy też jest inicjatywą, którą polscy zakonnicy przejęli na dłużej?

o. Arkadiusz: Zadeklarowałem O. Generałowi, że intencją Polskiej Prowincji jest by nasza obecność w Lourdes była stała. To oczywiście stawia przed nami pewne wyzwania. Przede wszystkim myśląc o przyszłości polskich Kamilianów w Lourdes musimy szukać chętnych do pracy wśród tych, którzy znają dobrze język francuski. A jak wszyscy wiemy niewielu naszych zakonników biegle się nim posługuje. Już dziś myślę o klerykach, którzy być może już za kilka lat pojedą z posługą do Lourdes i chciałbym, aby niektórzy z nich już dzisiaj uczyli się języka francuskiego.

Czy posługę polskich kamilianów w Lourdes poczytuje ojciec za szczególne wyróżnienie dla naszej prowincji?

o. Arkadiusz: Jestem przekonany, że rozpoczęcie przez polskich Kamilianów posługi w Lourdes to wielka sprawa, ale też i

ogromna dla nas szansa. Jest to przecież miejsce wymarzone do pracy dla każdego Kamilianina. Sanktuarium w Lourdes każdego roku gości setki tysięcy ludzi chorych. Czy może być coś bardziej pasjonującego dla Kamilianina aniżeli możliwość codziennego obcowania wśród chorych, którzy przyjeżdżają do Matki Bożej szukać nadziei i prosić o łaskę zdrowia? Wspólna modlitwa z tymi ludźmi to wielki przywilej, na który na pewno mogą liczyć nasi polscy zakonnicy. ■

Rozmawiał o. M. Szwajnoch

Święta Bernadetta Soubirou

Urodziła się 7 stycznia 1844 w Lourdes. Objawienia Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, których doznała w 1858 roku w grocie w Massabielle nieopodal Lourdes, dały początek największemu maryjnemu centrum pielgrzymkowemu w Europie Zachodniej.

W 1866 roku Bernadetta wstąpiła do zgromadzenia zakonnego *Soeurs de la Charité et de l'Instruction Chrétienne de Nevers*. W 1878 roku złożyła profesję wieczystą. Odtąd znana była pod zakonnym imieniem jako siostra Maria Bernarda. Wykazywała się ona szczególną cierpliwością i pogodą ducha mimo wielu upokorzeń doznawanych od przełożonych i sióstr, które nie wierzyły w autentyczność jej objawień.

Została kanonizowana w 1933 roku przez papieża Piusa XI.

W sanktuarium w Lourdes znajduje się rzeźba przedstawiająca klęczącą Bernadettę ze świecą w ręku.



Tekst i fotografie: o Marek Mańka

Święty Kamil przybywa do Łodzi



o. Tomasz wnosi relikwiarz do kaplicy szpitalnej



Relikwiarz św. Kamila de Lellis przywieziony do kaplicy szpitalnej Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi

W dniu liturgicznego święta Przemienienia Pańskiego, 6 sierpnia 2008 roku, w naszej szpitalnej kaplicy w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi miało miejsce szczególne wydarzenie. Podczas nabożeństwa ku czci patrona chorych i szpitali odbyła się uroczysta intronizacja relikwii świętego Kamila (częśćka serca).

Relikwie wprowadził tegoroczny neoprezbiter, ojciec Tomasz Bajda, który rozpoczyna pracę w tutejszym Instytucie, zastępując w posłudze kapelana ojca Krzysztofa Wilka. Po nabożeństwie odprawiona została uroczysta eucharystia w intencji chorych i pracowników Instytutu. Mszy świętej przewodniczył ojciec Tomasz Bajda. ■



Wierni podczas ucaławiania relikwii

CENTRUM ZDROWIA MATKI POLKI

Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi jest jednym z największych wyspospecjalistycznych ośrodków medycznych w Polsce.

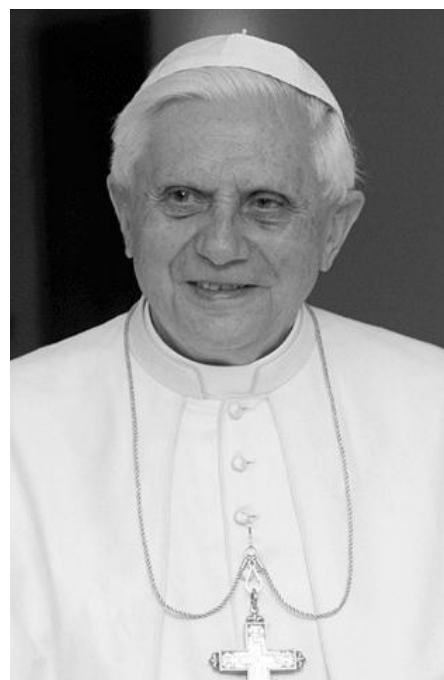
Placówka składa się z dwóch głównych części: Ginekologiczno-Położniczej oraz Pediatrycznej.

Rocznie przyjmowanych jest w nich ok. 40 tysięcy pacjentów. Od 2007 roku posługę duszpasterską sprawują tu Kamilianie.



„Postaci świętych jak (...) Kamil de Lellis (...) pozostają wybitnymi przykładami miłości społecznej dla wszystkich ludzi dobrej woli. Święci są prawdziwymi nosicielami światła w historii, gdyż są ludźmi wiary, nadziei i miłości.”

Benedykt XVI
Encyklika Deus Caritas est



საქართველო

Nazwa Gruzji zapisana w języku gruzińskim

o. Paweł Dyl

W gruzińskim piekle

Gruzja - państwo na Zakaukaziu, graniczące z Rosją, Azerbejdżanem, Armenią, Turcją i Morzem Czarnym.

W latach 1801-1810 zostało włączone do Imperium Rosyjskiego.

Po rewolucji październikowej w 1917 r. Gruzini ogłosili niepodległość, tworząc 26 maja 1918 r. Demokratyczną Republikę Gruzji, podbitą przez bolszewików w 1921 roku.

Ponowną niepodległość Gruzja uzyskała 9 kwietnia 1991 roku.

Od 1997 roku w Gruzji pracują Kamilianie z Polski.



Szatańska machina

Szatańska machina wojenna, siejąca śmierć i zniszczenie w ostatnich tygodniach z wielkim hałasem przetoczyła się przez malowniczą kaukaską ziemię. Boży Ogród, bo tak nazywa Gruzję legenda o rozdzielaniu ziem przez Pana Boga między narodami świata, już od pierwszego dnia zbrodniczych działań wojennych zamienił się w prawdziwe Piekło.

Ojciec Kłamstwa, ustami wielkich tego świata, używał wszystkich swych szatańskich sztuczek, aby wmówić bezkrytycznie przyjmującym wiadomości umysłom, że agresja jest usprawiedliwiona, gdy stosuje się ją w obronie pokoju.

Osobiście nie mam zamiaru zajmować się analizą polityczną konfliktu rosyjsko-gruzińskiego. Moim celem jest przedstawienie sytuacji tych, którzy padli ofiarą politycznych rozgrywek wielkich mocarstw.

Przerażenie i ból

Przerażenie i ból malują się na twarzach uchodźców z regionów dotkniętych konfliktem. Włosy się jeżą na głowie słuchając ich tragicznych opowieści. Wielu z nich słyszy jeszcze dziś w swych uszach szum samo





Złe wieści

lotów, łoskot spadających bomb i wybuchy pocisków artyleryjskich. Nikt nie był przygotowany na tak brutalny scenariusz „rozwiązania” ciągnącego się już od lat dziewięćdziesiątych problemu separatystycznych regionów Osetii Południowej i Abchazji.

Makabryczne wyznanie

Niezidentyfikowane zmasakrowane ciała żołnierzy i ludności cywilnej są niemyym świadectwem bestialstwa ludzi, którzy oddali swe życie na służbę Diabłu. Żołnierz z jednej z walczących stron opowiada: „dano nam rozkaz, byśmy zabijali wszystkich, nie oszczędzając nawet starców, kobiet i dzieci... W jednej miejscowości, gdzie atakował nasz oddział, dostrzeżliśmy wychodzących z cerkwi młodą parę z zaproszonymi gośćmi. Wszyscy zostali zabici. Boję się, że w dzień mojego wesela będę miał ich przed oczyma”.

W jednym z obozów uchodźców zapytuję mężczyznę o nowości z domu. „Mam trzy wiadomości: pierwsza – mój dom został ograbiony, druga – mój dom został spalony, trzecia – mój dom został zrównany z ziemią”; Młoda kobieta przebywająca w naszym ośrodku zdrowia na leczeniu opowiada: „Do domu mojej sąsiadki wpadli żołnierze. Zgwałcili ją na oczach męża a następnie ograbili dom”.

Piekło to stan

Piekło to stan ludzkich duszy, z których została wyrzucona Boża miłość, a jej miejsce zajmuje żądza dominacji, zemsty i krwi. Jedynie Krzyż Chrystusowy potrafi zwyciężyć tę diabelską moc. Choć to „wielka głupota” w oczach współczesnego świata, ale tak naprawdę to jedynie przebaczenie i miłość mogą zatrzymać śmiercionośną maszynę wojenną. ■

O Panie, uczyn mi narzędziem Twojego pokoju, abym siał miłość tam, gdzie panuje nienawiść; wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda; jedność tam, gdzie panuje zwątpienie; nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz; światło tam, gdzie panuje mrok; radość tam, gdzie panuje smutek.

Spraw, abym mógł nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać; nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć; nie tyle szukać miłości, co kochać.

**Albowiem - dając otrzymujemy;
wybacząc - zyskujemy przebaczenie;
a umierając - rodzimy się do wiecznego życia.
Amen.**



Kamiliański Neoprezbiter

W sobotę 7 czerwca 2008 roku o godzinie 10.00 w Archikatedrze Warszawskiej rozpoczęła się uroczysta Msza święta pod przewodnictwem J. E. arcybiskupa Kazimierza Nycza, podczas której święcenia prezbiteratu otrzymał kamiliański diakon Tomasz Bajda.

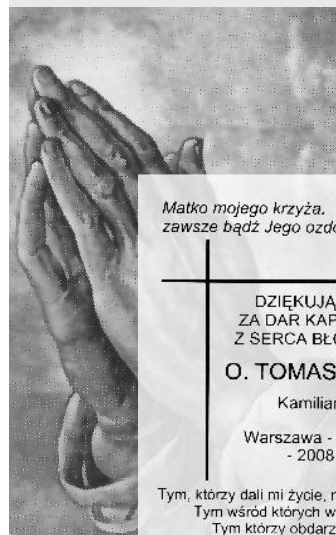
Ojciec Tomasz urodził się 9 grudnia 1972 roku w Bochni. Tam też ukończył Szkołę Podstawową, LO oraz Medyczne Studium Zawodowe. Pierwszego kontaktu z posługą wśród chorych doświadczył w bocheńskim szpitalu, kiedy odwiedzał mamę, która zmagająca się z chorobą nowotworową. Był wtedy zafascynowany pracą pielęgniarek, ich dobrocią, fachowością i oddaniem. Widząc tam ogrom ludzkiego cierpienia, zrodziła się w nim chęć pracy z chorymi i potrzebującymi.

Po ukończeniu Studium Medycznego rozpoczął pracę pielęgniarza w I Klinice Chirurgii Ogólnej i Gastroenterologicznej w Krakowie w oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Po ponad trzyletnim okresie pracy przeniósł się do Kliniki Toksykologii w Krakowie – Nowej Hucie.

W 2001 roku wstąpił do zakonu Kamilianów. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Warszawie przyjął święcenia kapłańskie i został skierowany do posługi kapelana w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi.



Matko mojego
krzyża,
zawsze bądź
Jego ozdobą



Matko mojego krzyża,
zawsze bądź Jego ozdobą

DZIEKUJĄC BOGU
ZA DAR KAPŁAŃSTWA
Z SERCA BŁOGOSŁAWI

O. TOMASZ BAJDA

Kamilianin

Warszawa - Bochnia
- 2008 -

Tym, którzy dali mi życie, nauczyli kochać,
Tym wśród których wzrastalem,
Tym którzy obdarzyli mnie
przyjaźnią i zaufaniem,
Tym którym winienem wdzięczność
i Tym do których mnie posłesz -
Błogosław Panie,
a zmarła mamę obdarz radością
życia wiecznego.
Maryjo - Tobie zawieram moje kapłaństwo

Tajemnicze motto na prymitywnym obrazku

Moje motto pochodzi z piosenki religijnej. Usłyszałem te słowa kiedy po śmierci mojej mamy pielgrzymowałem z Tarnowa na Jasną Górę. Dały mi one dużo do myślenia i zapadły głęboko w moje serce. Pozwoliły mi niejako przetrwać ten ciężki okres mojego życia. Uświadomiły mi, że mam jeszcze Niebieską Matkę, z której pomocą łatwiej można nieść krzyż własnego życia.

o. Tomasz

Nowicjat - czas próby

7 września 2008 roku o godzinie 19.45 odbyło się w Taciszowie przyjęcie do nowicjatu naszych nowych kandydatów.

Uroczystości przewodniczył ojciec Prowincjał. Magistrem czterech kamiliańskich nowicjuszy został o. Roman Zając.

Nasi nowicjusze



Michał Bronkiewicz

Urodził się 3 listopada 1986r. w Mysłowicach. Ukończył LO w Oleśnie. Przez 3 miesiące był w Wyższym Seminarium Duchownym w Legnicy. O Kamilianach dowiedział się podczas misji parafialnych prowadzonych przez o. Józefa Kordka.



Krzysztof Grzesik

Urodził się 30 lipca 1978r. w Krakowie. Ukończył technikum geodezyjno-drogowe i gospodarki wodnej. Ma za sobą pracę w pizzerii i dwuletni postulat w zgromadzeniu Albertynów. O Kamilianach dowiedział się od świeckiego wolontariusza i o. Józefa Chomika.



Wojciech Mojecki

Urodził się 28 kwietnia 1985r. w Kielcach. Ukończył technikum ochrony środowiska. Przez dwa lata studiował w Wyższym Seminarium Duchownym. O Kamilianach dowiedział się z programu telewizyjnego o O. Bogusławie Palecznym.



Olaf Sznura

Urodził się 26 grudnia 1986r. w Pyskowicach. Ukończył liceum profilowane o kierunku zarządzanie informacją. Przez 3 lata pracował w Holandii. O Kamilianach dowiedział się z internetu. Z całej czwórki jest jedynym kandydatem na brata zakonnego.

Ceremonia przyjęcia do nowicjatu rozpoczęła się od odśpiewania hymnu do Ducha Świętego.

Następnie po Liturgii Słowa i homilii ojca Prowincjała kandydaci podchodzili pojedynczo do ołtarza, gdzie publicznie odczytali własnoręcznie podpisane następujące oświadczenia:

Ja (...) oświadczam, iż jestem stanu wolnego i deklaruje, iż wstępuję do Zakonu Posługujących Chorym z własnej i nieprzymuszonej woli i nie będę domagał się wynagrodzenia za jakąkolwiek pracę, którą w nim wykonam, niezależnie od tego czy pozostanę w zakonie, czy też opuszczę go dobrowolnie lub z innych powodów.

Taciszów, 7 IX 2008 r.

Następnie nowicjusze, kładąc prawą dłoń na księdze Biblii, złożyli uroczystą przysięgę:

Ja (...) przysięgam na Ewangelię Świętą, że nie jestem świadom żadnych objawionych mi przeszkód przeciwiwiających się wstąpieniu do Zakonu OO. Kamilianów.

Taciszów, 7 IX 2008 r.

*podpis
kandydata*





Moderator Bractwa przy ołtarzu Matki Bożej podczas modlitwy różańcowej

13 września 2008 roku w kościele św. Kamila w Tarnowskich Górach odbył się Dzień Skupienia Bractwa Matki Bożej Uzdrawienia Chorych.

Przed obliczem naszej Matki

To już jedenasty raz, kiedy członkowie Bractwa Matki Bożej Uzdrawienia Chorych spotykają się w kamiliańskim kościele na dorocznym dniu skupienia.

Przed cudownym wizerunkiem Maryi modli się wiele osób. Wielu przyszło tu pieszo z tarnogórskich parafii, a niektórzy przybyli specjalnym autokarem z Zabrze. Czy jest ich wielu? Spoglądając po ławkach można odnieść wrażenie, że to zaledwie mała grupka modlących się osób. Jakże często jednak pozory okazują się mylne. Bo choć w zakonnej świątyni znalazły się jeszcze puste miejsca, to przed obliczem „tarnogórskiej Pani” wyczuć można było bicie serca setek osób chorych i cierpiących. To właśnie oni tworzą duchową wspólnotę Bractwa. Nawet przez chwilę nie mogli opuścić Golgoty swoich boleści. Przed obrazem Maryi złożyli ofiarę swojego krzyża, z trudem skreślone listy i wzruszające modlitwy.

W tym dniu myślimy o wszystkich członkach Bractwa.



o. Wojciech Węgliński - założyciel i moderator Bractwa

Trudno nawet dokładnie powiedzieć ilu ich jest. Ojciec moderator mówi o 750 osobach, z których wielu mieszka z dala od Polski – w Niemczech, Holandii, a nawet USA czy Australii. Większość z nich to ludzie chorzy i w podeszłym wieku. Odchodzą i zostawiają po sobie puste miejsce przed ołtarzem Matki Bożej.

Ale Bractwo to przede wszystkim wspólnota modlitwy. Nie trzeba czekać na ciężką chorobę, aby włączyć się w to kamiliańskie dzieło. Wystarczy mieć 16 lat i chęć, by własnym życiem i modlitwą dawać innym nadzieję. ■ M.S.



Członkowie Bractwa modlący się przed obrazem Matki Bożej - 13. września 2008.

Bractwo nasze jest Ruchem modlitewno - apostolskim. Nie jest formalną organizacją, lecz duchową wspólnotą apostolską, którą przenika i łączy troska o zbawienie nie tylko własne, ale przede wszystkim swojego środowiska życia, parafii, ojczyzny i całego świata.

ze Statutu Bractwa MBUCh



Już w habicie

8 września 2008 roku odbyła się w Taciszowie uroczystość złożenia pierwszych ślubów zakonnych przez dwóch kamiliańskich nowicjuszy. Neoprofesi w obecności o. Prowincjała i licznych gości zostali przyodziani w habit z czerwonym krzyżem.

FORMUŁA PROFESJI ZAKONNEJ

POD NATCHNIENIEM DUCHA BOŻEGO / ZAWIERZYŁEM MIŁOŚCI BOŻEJ / A PRZYJMUJĄC CHĘTNIE / CHARYZMAT MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM CHORYCH / ZAMIERZAM PROWADZIĆ CAŁE ŻYCIE / JEDYNI DLA BOGA / I MIŁOSIERNEGO JEZUSA CHRYSOSTUSA. / DLATEGO JA / N.N. / ŚLUBUJĘ PRZED TOBĄ / OJCZE ARKADIUSZU NOWAK / PRZEŁOŻONYM PROWINCJALNYM / ORAZ PRZED WSPÓLBRAĆMI / I WSZYSTKIMI TU OBECSNYMI, / IŻ PRAGNĘ ZACHOWYWAĆ RADY EWANGELICZNE / I PRZYRZEKAM BOGU / SŁUŻYĆ PRZED JEDEN ROK CHORYM, / NAWET Z NARAŻENIEM ŻYCIA, / W DOSKONAŁEJ CZYSTOŚCI / UBÓSTWIE / I POSŁUSZEŃSTWIE / ZGODNIE Z KONSTYTUCJĄ I ZARZĄDZENIAMI /ZAKONU POSŁUGUJĄCYCH CHORYM, / ODDAJĄC SIĘ CAŁKOWICIE TEJ RODZINIE ZAKONNEJ. / WAS ZAŚ BRACIA PROSZĘ, / ABYŚCIE MNIE WSPOMAGALI / ABYM ZA ŁASKĄ DUCHA ŚWIĘTEGO / Z POMOCĄ MARYI DZIEWICY MATKI NASZEJ / ORAZ ZA WSTAWIENNICTWEM ŚWIĘTEGO NASZEGO OJCA KAMILA / REALIZOWAŁ DOSKONAŁĄ MIŁOŚĆ / W SŁUŻBIE DLA BOGA I KOŚCIOŁA.

Brat Bartosz Moralewicz



Urodził się 2 sierpnia 1986 roku w Rudzie Śląskiej (woj. śląskie). Od dzieciństwa mieszkał na terenie parafii św. Józefa w Zabrze. W 2006 roku zdał maturę w II Liceum Ogólnokształcącym w Zabrze. Po złożeniu ślubów zakonnych rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.

Brat Łukasz Nowakowski



Urodził się 3 lipca 1985 roku w Dzierżoniowie (woj. dolnośląskie). W 2004 roku zdał maturę w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego diecezji świdnickiej. Tam ukończył dwa lata studiów filozoficznych. Po nowicjacie rozpoczął formację w domu zakonnym w Burakowie.

Wtle przemian społecznych zachodzących na Śląsku w XIX w., na niezwykłą skalę rozwinął się problem alkoholizmu. Pijaństwo stawało się tak powszechne, że władze państwowe i kościelne podjęły decyzję o konieczności zakładania lecznic dla alkoholików.

Sprawą tą zainteresowali się Śląscy Kawalerowie Maltańscy. Dnia 7 maja 1903 roku ówczesny przewodniczący tego związku, hrabia Fryderyk Praschma, zwrócił się z prośbą do Kamilianów, aby przybyli na teren Górnego Śląska i przejęli inicjatywę tworzenia katolickiego zakładu dla alkoholików.

Projekt ten miał być początkowo realizowany w Popielowie na Opolszczyźnie, ale ostatecznie splot różnych okoliczności zaprowadził Kamilianów do Miechowic.

Władze zakonne wysłały na Śląsk o. Bernarda Kaschnego. 10. lipca 1903 r. dokonał on oględzin Miechowic. Jednak pojawiające się komplikacje administracyjne wciąż opóźniały moment przybycia zakonników.

W maju 1904 roku Ministerstwo ds. Wyznań Rzeszy zezwoliło na osiedlenie się Kamilianów w Miechowicach. Postanowiono jednak, że wśród pracujących tam zakonników mają się znaleźć wyłącznie osoby niemieckiego pochodzenia, biegle władające językiem niemieckim.

28. czerwca 1904 roku o. Kaschny mianowany został przełożonym nowej wspólnoty i kierownikiem lecznicy. Wraz z nim do Miechowic przybyli o. Johannes Baues i br. Martin Rütten.

Oficjalne otwarcie lecznicy nastąpiło 1. sierpnia 1904 roku. ■

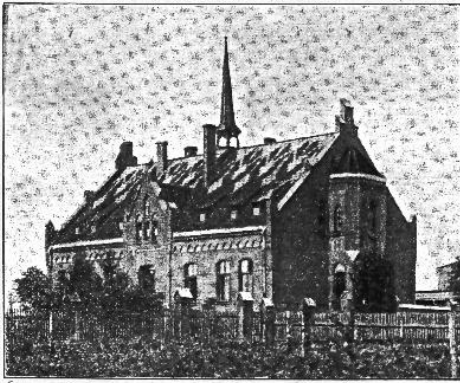
O. Mirosław Sz wajnoch

Lecznica w Miechowicach

W 1904 roku Kamilianie osiedlili się w Miechowicach. Utworzyli tam pierwszy dom zakonny na terytorium Śląska. Chociaż to wydarzenie stanowi jedynie epizod w dziejach zakonu, to jednak stało się zaczątkiem historii Kamilianów w Polsce.

Heilanstalt für alkoholkrankte Männer, Miechowitz O.-S.

St. Johannes-Haus



Prospekt.

Die Anstalt verfolgt den Zweck, Männern aller Stände, die vom Alkoholismus und dessen schädlichen Folgen frei werden wollen, hilfreiche Hand zu bieten. Sie sucht dies zu erreichen durch eine streng durchzuführende, abstinente Lebensweise, durch Aufrichtung der Willens- und sittlichen Kräfte des Patienten, Wiederbelebung des gesunkenen Selbstvertrauens, Arbeitsgewöhnung, Übung der körperlichen Kräfte und geeignete therapeutische Maßnahmen.

Die Anstalt soll ein Kurhaus sein im wirklichen Sinne des Wortes. Solange es darum besondere Gründe und Umstände nicht erheischen, wird keinem Kranken der freie Ausgang verwehrt sein. Es wird aber vorausgesetzt, daß jeder Pensionär den ernststen Willen hat, sich von einer Neigung, die sein ganzes Lebensglück zu zerstören droht, frei zu machen und deshalb gern die Opfer bringt, welche die Hausregel zu seinem eigenen Besten von ihm fordern muß.

Jeder Pensionär hat vor der Aufnahme einen von einer Behörde und dem Hausarzt genau vollzogenen Fragebogen beizubringen.

Mit kontagiösen oder psychischen Leiden behaftete oder sittlich verkommene Kranke finden in der Anstalt keine Aufnahme. Ferner muß die Aufnahme hinausgeschoben werden,

Zakonne Archiwum

Po przybyciu do Miechowic, Kamilianie zajęli się prowadzeniem lecznicy dla alkoholików. Swoją działalność opisali w folderze wydany w lipcu 1904 roku.

tumaczenie: o. M. Sz wajnoch

**LECZNICA DLA ALKOHOLIKÓW
Miechowice – Górny Śląsk
DOM ŚW. JANA**

Celem Zakładu jest wyciągnięcie pomocnej dłoni do mężczyzn wszystkich stanów, którzy chcieliby się uwolnić od alkoholizmu i jego wszelkich szkodliwych następstw. Zamiar ten ma zostać urzeczywistniony poprzez prowadzenie radykalnego życia abstynenckiego, odbudowanie moralnych i woli tywnych sił pacjenta, przywrócenie mu utraconego zaufania do samego siebie, przywyknienie do pracy, ćwiczenie sprawności fizycznej i odpowiednie środki terapeutyczne.

Zakład jest ośrodkiem kuracji w dosłownym tego słowa znaczeniu. Dlatego też dopóki nie zaistnieją ku temu szczególne powody i okoliczności, żadnemu choremu nie zabrania się swobodnego wychodzenia. Zakłada się jednak, że każdy z pensjonariuszy ma poważną chęć uwolnienia się od skłonności runujących jego życiowe szczęście i dlatego też zdolny będzie do podjęcia ofiar, jakie dla jego własnych korzyści wymaga regulamin domu.

Przed przyjęciem do lecznicy każdy pensjonariusz musi dostarczyć kwestionariusz dokładnie wypełniony przez organ władzy i lekarza rodzinnego.

Do zakładu nie będą przyjmowani chorzy z dolegliwościami fizycznymi lub zakaźnymi, jak również osoby zdeprawowane moralnie. Przyjęcie do zakładu musi zostać odłożone także wtedy, gdy w rodzinie występuje choroba zakaźna lub w gminie pacjenta panuje epidemia.

Każdy pacjent musi złożyć przyrzeczenie, że na czas pobytu w lecznicy zachowa wstrzeźliwość od napojów alkoholowych oraz dostosuje się sumiennie do regulaminu domu.

Aby ułatwić wypełnienie powyższego przyrzeczenia, w dniu przyjęcia wymagane jest oddanie do depozytu kierownika zakładu wszystkich przywiezionych ze sobą pieniędzy.

Pacjenci Domu Św. Jana nie będą podzieleni na różne grupy zarobkowe. Mogą jednak zostać uwzględnione pewne indywidualne życzenia

d o t y c z ą c e przydzielenia pojedynczego pokoju itp.

Pensjonariusze są zobowiązani do prac fizycznych. Dochody z prac rolnych i zajęć związanych z innymi

profesjami przechodzą na korzyść zakładu.

Pełna wartość kuracji, w tym kosztu lekarza, opieki, lekarstw, kąpieli, pralni, oświetlenia, wynosi 2 Marki na dzień. Do kwoty tej zostanie doliczona cena za napoje bezal-

„...w dniu przyjęcia wymagane jest oddanie do depozytu kierownika zakładu wszystkich przywiezionych ze sobą pieniędzy.”

koholowe oraz inne niezbędne dodatkowe wydatki. – W przypadku ponadplanowego zawezwania lekarza zakładowego, przysługujące mu za to honorarium pokrywa sam pacjent. – Szczególne roszczenia zobowiązują bowiem do odpowiedniej rekompensaty. – Przy przyjęciu należy opłacić koszt kuracji z góry za cały kwartał, a następnie za każdy kolejny miesiąc.

Każdy pensjonariusz zobowiązany jest do przywiezienia ze sobą ubrań na niedziele i dni robocze, jak również niezbędnej odzieży osobistej.

Każdy pensjonariusz zobowiązuje się tak długo pozostać w lecznicy, jak uzna to za wskazane kierownictwo zakładu, najmniej jednak przez pół roku. Ponadto zobowiązany jest do podporządkowania się we wszystkich detalach regulaminowi domu i porządkowi dnia. Powtarzające się wykroczenia w tym względzie spowodują wydalenie i utratę wpłaconych pieniędzy.

Pobyt w zakładzie ma swoim charakterem przypominać życie chrześcijańskiej rodziny.

Pytania i zgłoszenia należy kierować do ojca Prefekta Domu Św. Jana w Miechowicach.

Komitet zakładu dla alkoholików.

Miechowice, lipiec 1904.

„Każdy pensjonariusz zobowiązany jest do przywiezienia ze sobą ubrań na niedziele i dni robocze, jak również niezbędnej odzieży osobistej.”



Br. Franciszek
w dniu pierwszych
ślubów zakonnych

Urodził się 16 grudnia 1928 roku w Opolu, które w tamtejszym okresie należało do administracyjnych granic państwa niemieckiego. Kiedy miał 5 lat przeprowadził się do Zabrza i zamieszkał w domu przy ulicy Niedziałkowskiego 29.

W Zabrzu ukończył szkołę podstawową oraz zdobył zawód stolarza w szkole zawodowej przy ul. Traugutta. Po latach wojny podjął pracę w zabrzańskim kopalni Concordia. W 1951 roku wstąpił do zakonu Kamilianów i cały pierwszy rok formacji spędził w klasztorze w Białej. W 1952 roku rozpoczął kanoniczny nowicjat, a rok później złożył pierwsze śluby zakonne. W latach 1953-57 pełnił obowiązki konserwatorskie w domu nowicjackim w Taciszowie. W 1956 roku złożył profesję wieczystą i postanowił na całe życie poświęcić się Bogu i Zakonowi. W 1957 roku przeniesiono go do Zabrza, gdzie nieprzerwanie przebywa po dziś dzień. Tam ukończył także państwową szkołę muzyczną (1965-74) i nabył kwalifikacji organistowskich.

Przez ponad 50 lat aktywnie uczestniczył w zabrzańskim życiu parafialnym oraz kamilianiejskiej służbie chorym. Spośród rozlicznych zajęć wypełnianych przez brata Franciszka, warto wspomnieć, że aż do emerytury pracował w zakładzie opiekuńczo-leczniczym na etacie salowego i rzemieślnika. Ponadto udzielał się jako opiekun ministrantów i organista w parafii św. Kamila i św. Józefa. Od samego początku swojego pobytu w Zabrzu zajął się również dekoracją kościoła, gdzie zachwycał projektami ruchomych szopek i iluminacją Bożych grobów.

Z wielkim zapałem poświęcił się klasztornemu ogrodu, który w 1999 roku uznany został przez władze miasta za najpiękniejszy w Zabrzu. Za swoją posługę br. Franciszek otrzymał w 2007 roku prestiżową nagrodę św. Kamila. Do dziś aktywnie uczestniczy w życiu parafii i lokalnej wspólnoty zakonnej.

Rozmowa z Jubilatem br. Franciszkiem Wieczorkiem

„Plurimos annos” na 80 urodziny

Co brat najbardziej pamięta ze swojego dzieciństwa?

Pamiętam, że w domu było bardzo skromnie. Nie mieliśmy zabawek. Grałem z kolegami w piłkę i chowanego. Jako młody chłopak byłem ministrantem. Wtedy poznałem brata Czerepaka. Często prosił, abym przyszedł mu pomagać w dekorowaniu kościoła. Robiłem to naprawdę z wielką radością.

A może z tamtego okresu pozostał bratu smak jakiejś domowej potrawy?

Z domu rodzinnego przypominam sobie, że bardzo smakował mi żur, placki na blasze i „wodzionka”.

Skąd powstał pomysł, aby wstąpić do zakonu Kamilianów?

Kamilianów od dziecka. Wycho- wywałem się tuż przy ich klasztorze. Chciałem zostać zakonikiem zaraz po szkole podstawowej. Ale pamiętam, że brat Gokel doradził mi wtedy, abym najpierw wyuczył się jakiegoś zawodu. Później mijały kolejne lata. Pracując na kopalni ciężko zachorowałem na obustronne zapalenie płuc.

Leżąc w szpitalu obiecałem Bogu, że jeśli wyzdrowieję to zostanę kamilianinem.

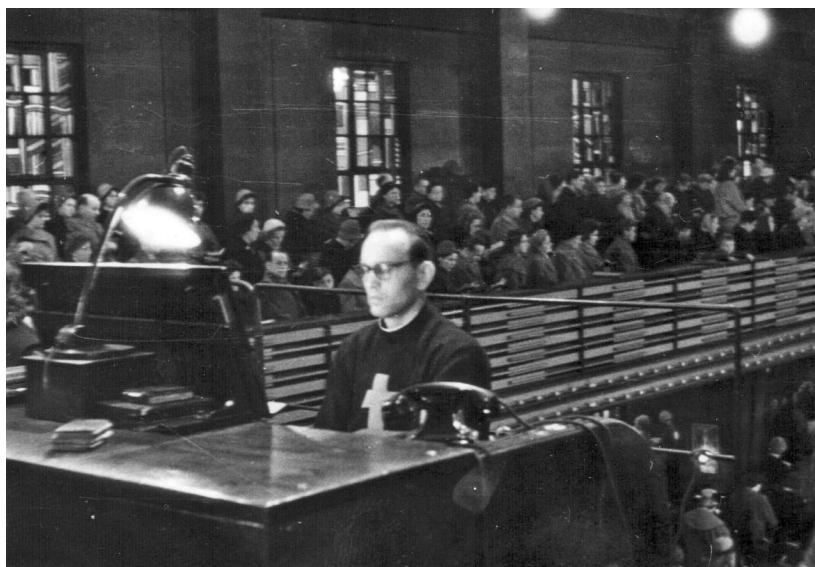
W brata rodzinnym domu mówiono po niemiecku. Kiedy nauczył się brat mówić po polsku?

Języka polskiego nauczyłem się dopiero w zakonie. Pamiętam jak moi współbracia z nowicjatu śmiali się, że ich nie rozumiem. Było mi przykro. Ponadto magister nowicjatu oznajmił mi, że nie będę dopuszczony do ślubów zakonnych jeśli nie nauczę się poprawnie mówić po polsku. To mnie jeszcze bardziej zmotywowało. Nie było wtedy żadnych kursów. Wszystkiego musiałem nauczyć się samodzielnie.

Jubileusz to doskonała okazja, aby sobie wspominać. Co było dla brata najpiękniejszym przeżyciem w ciągu tych 80 lat?

Wielkim przeżyciem było dla mnie to, że zostałem zakonnikiem. Dziś nie ma już w naszych wspólnotach takich więzi braterstwa jak kiedyś. To były naprawdę piękne czasy. Przypominam sobie też chwilę kiedy jako młody profes zro-





Br. Franciszek podczas gry na organach w kościele św. Kamila w Zabrze

biłem w Taciszowie pierwszą szopkę. Przełożony dał mi wtedy zegarek, który przez długie lata z dumą nosiłem na ręce. Jest jeszcze jedna szczególna radość. Po przejściu na emeryturę zachorowałem na raka. Kiedy leżałem w szpitalu modliłem się gorąco do św. Kamila. Przypomniało mi się, że w naszym klasztornym ogrodzie stoi opuszczona i zaniedbana figura świętego. Obiecałem mu wtedy, że jeśli pomoże mi wyzdrowieć to odnowię rzeźbę i umieszczę ją nad wejściem do kościoła. Jestem szczęśliwy, że w 1996 roku udało mi się wypełnić złożoną obietnicą.

A jakie najsmutniejsze obrazy powracają po latach?

Smutne były dla mnie zawsze pogrzeby współbraci.

A czasy wojny?

Przypominam sobie, że strasznie przeżyłem czas, kiedy do Zabrze wkroczyli Rosjanie. Bałem się, że mogą mnie wywieźć w głąb Rosji. Uratowała mnie przed tym moja mama. Kiedy na ulicy podszedł do nas radziecki oficer, by zabrać mnie do transportu, mama kazała udawać

mi niemowę. Przekonała go, że syn zaraz wróci tylko pójdzie najpierw do kościoła podziękować za koniec wojny. Udało mi się wtedy uciec przed deportacją. Spośród moich kolegów żaden nie wrócił już do domu.

Których współbraci wspominasz z największą sympatią?

Na pierwszym miejscu mojego mistrza nowicjatu, o. Henryka Rudzoka. Zawsze był dla mnie wzorem. Z sympatią wspominam także br. Pawła Pieloka z Tarnowskich Gór. Na słowa uznania zasługuje także mój obecny przełożony, o. Wojciech Węglicki.

Jaką radę mógłbyś brat udzielić młodszym współbraciom jako najstarszy kamilianin naszej prowincji?

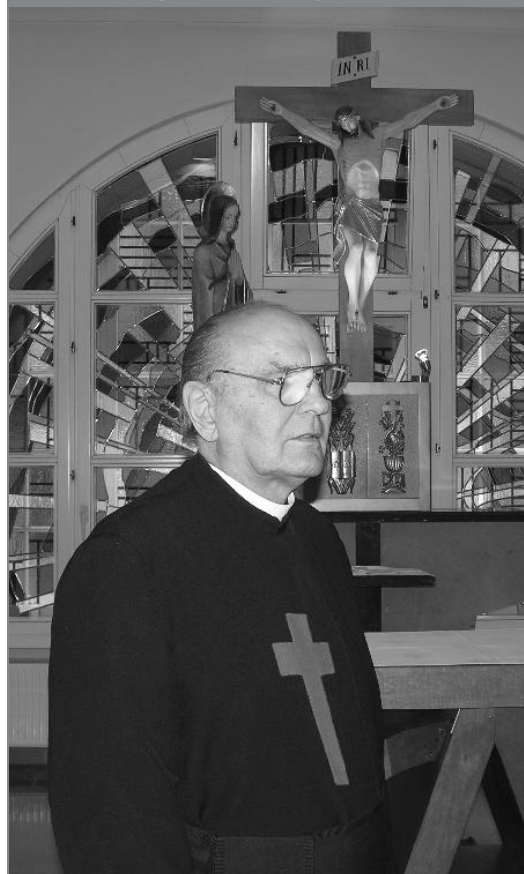
Więcej modlitwy, więcej pracy i więcej szacunku dla przełożonych. Kiedyś uczyli mnie, że zakonnik, który nie zapracuje na siebie i jeszcze na drugą osobę, nie nadaje się do wspólnoty.

Dziękujemy za rozmowę.

Dziękuję.

Rozmawiał o. M. Sz wajnoch

**Zapraszamy
do kościoła
św. Kamila w Zabrze
na uroczystą
Mszę Świętą
w intencji Jubilata
w niedzielę
14 grudnia 2008 roku
na godzinę 15.00**



Jubilat w kaplicy zakonnej w Zabrze. Wrzesień 2008

*Bratu Franciszkowi
dziękujemy za wieloletnią
posługę w naszym zakonie
i życzymy, aby św. Kamil
wypraszał mu dar zdrowia
i Bożego błogosławieństwa*

Kamilianie w Telewizji Silesia

PRZEŁĄCZ NA



Kościół w METROPOLII

Już od pół roku Kamilianie współpracują przy tworzeniu katolickiego programu w TV Silesia. Dotychczas widzowie mogli tam zobaczyć między innymi „Wywiady” prowadzone przez o. Arkadiusza Nowaka oraz „Słowo na Niedzielę” przygotowane przez o. Ireneusza Sajewicza i o. Mirosława Sz wajnocha.

Emisja programu odbywa się w każdą niedzielę o godzinie 11.00

Zapraszamy

Gdzie nas oglądać?

Hot Bird 8 (13E):

12303,88 MHz

Pol. pionowa (V - vertical)

SR=27500 FEC=3/4

SId: 3237

PID V=1292

PID A=1293

PID PCR=1295



CYFRA+



Radosne wydarzenia

PAŹDZIERNIK

**Obchody 80-lecia poświęcenia
kościoła św. Kamila w Zabrze**

9.10 - o godz. 18.00 w Teatrze Nowym w Zabrze koncert Zbigniewa Wodeckiego i Haliny Frąckowiak, poprzedzony prezentacją multimedialną na temat historii kamiliańskiej świątyni.

12.10 - o godz. 15.00 rozpoczną się w kościele główne uroczystości jubileuszowe pod przewodnictwem J.E. biskupa Gerarda Kusza



17.10 - brat Zygmunt Balajla obchodzi 30 lat od złożenia pierwszych ślubów zakonnych.

Brat Zygmunt przebywa obecnie w Białej i pracuje w tamtejszej parafii jako zakrystian i organista. Ponadto pełni obowiązki kucharza w zakonnej wspólnocie.

25.10 - o. Zygmunt Niedźwiedź świętuje 5 rocznicę święceń kapłańskich.

O. Zygmunt pracuje jako kapelan w kamiliańskim szpitalu w Armenii oraz troszczy się duszpastersko o wiernych w parafii Chizabawra w Gruzji.

31.10 - kleryk Kamil Wysocki ukończy 25 lat. Kamil przebywa w domu formacyjnym w Łomiankach, gdzie przygotowuje się do przyjęcia święceń prezbiteratu.

LISTOPAD

16.11 - Uroczysty odpust ku czci Matki Bożej Uzdrawienie Chorych w naszej zakonnej parafii w Tarnowskich Górach.

GRUDZIEŃ

8.12 - o. Mieczysław Tymkowski obchodzi 40 rocznicę złożenia pierwszych ślubów zakonnych. O. Mieczysław jest obecnie rezydentem w parafii św. Kamila w Zabrze.

8.12 - o. Michał Ziółkowski ukończy 5 lat od złożenia uroczystej profesji. O. Michał przebywa aktualnie we wspólnocie kapelanów szpitala *San Giacomo in Augusta* w Rzymie.

16.12 - brat Franciszek Wieczorek świętuje 80 urodziny. Msza św. w jego intencji sprawowana będzie 14.12 o godz. 15.00 w naszym kościele w Zabrze.

Intencja modlitewna ojca Prowincjała

**Módlmy się o pokój
oraz za wszystkich
cierpiących cieleśnie
i duchowo na skutek
działań zbrojnych w
Gruzji, aby dzięki
pomocy drugiego
człowieka odnaleźli
nadzieję i sens życia.**

**Modlitwa o uproszenie cierpliwego znoszenia złych przygód i wszelkich przykrości życia
z modlitewnika ks. Ignacego Böhma wydanego w 1897 roku na Górze św. Anny**

Boże mój! Jedyna ucieczko moja, jedyne pocieszenie w dolegliwościach, uciskach i nędzach życia, utrzymaj mnie, błagam, na drodze dobrej, przemocą Twej łaski świętej, albowiem upadłam od słabości a ułomności mojej. Znam to, Panie, iż lepiej mi jest cierpieć na ziemi, niżeli w jej rozkosz obfitować: iż cierpieniem, gdybym je znosić umiał, mógłbym opłacić grzechy moje i zasłużyć niebo, stając się podobnym Zbawicielowi Boskiemu, którego całe najświętsze życie było pokutą i boleścią. Znam, iż przez niecierpliwłość i nieuległość pomnażam jeszcze około siebie cierpienia i wszystek owoc ich dobrowolnie utracam, a przecież, jeżeli mnie, o Boże, wesprzeć i umocnić nie raczysz, żadna dolegliwość i gorycz życia, któremi mnie nawiedzasz, nie obróci mi się na zbawienie, gdy onych znosić nie umiem dla niedostatku poddania się woli Twojej i cierpliwości. Upraszam Cię, Panie, o tę cnotę pobożnej cierpliwości, błagam o nią u Twego miłosierdzia.

Umacniaj mnie, Ojcze litości pełen, nieustanną pamięcią nagrody wiekistej, jaką mi gotujesz po przykładowym chwilowym cierpieniu. Nakłoń mnie, Boże wszechmogący, do naśladowania tylu Świętych Twoich, co w prześladowaniu, w ubóstwie, w największych boleściach, przez miłość dla Ciebie dochowali wiernie chrześcijańskiej cierpliwości. Przy tem, co oni ponieśli, czymże są cierpienia i przykrości moje. Więc jako byłeś dla nich mocą, Jezu Chryste, Boże nasz ukrzyżowany, racz być i dla mnie niegodnego grzesznika, gdyż pragnę cierpieć, pragnę dla miłości Twojej, pragnę tego z uległością i ile można podobną do Twojej. Tobie się poruczam i oddaję, Boże mój; dla Ciebie chcę wszystko bez szemrania znosić i wytrzymać, iżbym się Tobie, Ojcu memu i Panu najlepszemu mógł podobać, który z Synem i z Duchem świętym królujesz i wszystkiem wiernym Twym zapłatę wieczną gotujesz. Amen.

Redaktor wydania

o. Mirosław Sz wajnoch MI

Opracowanie graficzne i skład

o. Mirosław Sz wajnoch MI

Adres redakcji

Dom Prowincjalny oo. Kamilianów
ul. Bytomska 22
42-606 Tarnowskie Góry

Telefon: 032 285 76 97

e-mail: redakcja@kamilianie.eu

www.kamilianie.eu